Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 7 SIERPNIA. № 61 ROK 1850.

HANDEL PROWINCYJ ZAKAUKAZKICH
w 1849 roku.

Następujące szczegóły wyjmujemy z Gazety *Kaukaz*; dotyczą one handlu prowincyj Zakaukazkich w 1849 r. Ogólny ruch handlu wynosił 8,710,418 rs. 89 kop., wraz z wartościami brzęczącemi. Ogół ten rozpada się na wywóz 4,177,846 rs. 28 kopiejek i na przywóz 4,532,572 rs. 61 kopiejek; wykazuje wzrostu 58,418 rs. w stosunku do 1848 r. a 1,092,752 rs. przecięciowo nad trzyletni okres od 1845 do 1847 r. Roczne obroty tak się ułożyć dają:

1° Handel z Persją, częścią lądem prowadzony a częścią morzem Kaspijskiém, wynosi 6,874,994 rs. 20 kop., z tego 3,384,999 rs. 17 kop. na przywóz a 3,489,996 rs. 3 kop. na wywóz.

2°. Handel przez morze Czarne z Turcją i mocarstwami europejskiemi, 696,514 rs. 64 kop., z tych 513,006 rs. 64 kop. przywozu a 183,508 rs. wywozu.

3°. Handel lądem z Turcją 1,138,910 rs., z tego 634,566 rs. 80 kop. przywozu a 504,343 rs. 20 kop. wywozu.

Wynika ztąd że trzy te pozycje handlu figurują w całkowitéj summie obrotów handlowych w następującym stosunku: Pierwsze stanowi 79 setnych, druga 13, trzecia 8 setnych całego ruchu. W roku 1848 ogólne opozycje handlu z Persją i lądowego z Turcją wynosiły 77 i 15 setnych; handlu zaś morskiego z Turcją i mocarstwami europejskiemi także 8 setnych.

Porównanie tych wypadków okazuje względne stosunki istniejące między rozmaitemi kategorjami handlu, ponieważ udział roczny każdéj z nich w ogólnych obrotach, bez zmiany prawie jednak pozostaje. Fakt ten dowodzi trwałości stosunków handlowych Zakaukazu i regularności z jaką rozwijają się one dotychczas, pod dwojakim wpływem postępów cywilizacji w tym kraju i wzrostu jego ludności.

Przywóz. Handel przywozowy w ostatnich latach podniósł się znacznie. Od 1843 do 1847 r. podniósł się z 3,640,000 sr. na 3,966,000 sr. w 1848 r. czynił 4,174,941 rs. 73 kop., a w 1849 r. 4,488,263 rs. 71 kop.

W ogóle towarów europejskich i kolonjalnych przywożonych, cukier rafinowany zawsze pierwsze zajmuje miejsce.

Oto ilości tego produktu dowiezione w ciągu ostatnich lat pięciu:

w 1845	21,577 pudów.
w 1846	28,145 »
w 1847	33,676 »
w 1848	28,169 »
w 1849	40,718 »

Przywóz trunków, jedwabiów i kruszczów podniósł się także, ale słabo; materjałów farbierskich wyłącznie z indygo i koszenilli składających się zmniejszył się znacznie.

Dla ułatwienia stosunków handlowych na granicy, rząd upoważnił przywóz, w miastach Alexandrapol i Nakitszewan, niektórych towarów europejskich, za opłatą takich samych ceł, jak od tych towarów opłacane są w portach morza Czarnego. Do téj pory tylko Alexandrapolscy kupcy korzystali z tego upoważnienia: wartości sprowadzone przez nich w 1849 r. doszły summy, 1431 rs. 60 kop. zdaje się że pod tym względem nie rozszerzy się tam nigdy ruch handlowy znaczniejszy.

Przywóz towarów europejskich obłożonych cłem jedyném 5% rozwijać się nieprzestaje. Wynosił 3,525,000 rs. w 1845 r. a w 1849 3,994,729 rs. 12 kop.

W summie towarów przywożonych z Azji, wartości otrzymane z Persji, w 1848 r. wynosiły 3,151,243 rs. a w 1849 r. 3,380,068 rs., gdy tymczasem summa wartości przybyłych z Turcji w ciągu tychże dwóch lat wachała się między 609,070 rs. 80 kop. a 614,660 rs. 95 kop. Przyrost więc wyłącznie prawie dotycze handlu z Persją. Przyczyny tego szukać trzeba w potrzebie, w jakiéj się ten kraj znajduje, musząc koniecznie dostawać gotowizny, na zapłacenie wyrobków europejskich, których tam znaczna bardzo ilość jest konsumowaną. Ciągle wzrastający przywóz tych produktów, nietylko ścieśnia przemysł miejscowy, ale bezpośrednim wpływem obniża wartość towarów w kraju wyrabianych i czyni je przystępniejszemi na Zakaukazkie targi, dokąd dowóz wyrobów europejskich trudniejszy, z powodu wysokości opłat celnych wchodowych.

Ze wszystkich artykułów azyatyckich, najważniejsze są bawełniane tkaniny. W 1849 stanowiły one blisko 54 setne całego przywozu; do téj zaś pory figurowały w nim tylko na 50%. Pod względem wartości, wyrobki bawełniane perskie o wiele są lepsze od tureckich. W 1849 r. pierwszych w ogóle przyszło za 1,849,315 rs. 78 kop. a drugich tylko za 322,376 rs. 40 kop. Zresztą, są to tkaniny pośledniego gatunku i kupują je mniéj zamożne klassy ludności.

Tkaniny jedwabne trzymają drugie miejsce. Dowieziono ich w 1849 r. za 579,851 rs. 34 kop., z tego za 539,392 rs. z Persji a resztę z Turcji.

Wywóz. Co do wywozu ten zdaje się ciągle trwać na wstecznéj drodze, na którą wstąpił przed pięciu laty. Istotnie bowiem zmniejszył się z 960,207 rs. w 1844 r. na 700,164 rs. w 1849 r. Przez cały ten okres, raz tylko się podniósł, w 1847 r. za 800,000 rs.

Ogół wartości wywiezionych w 1849 da się tak rozdzielić: Przez morze Czarne 167,308 rs. lądem do Turcji za 155,688 rs. 70 kop. lądem i morzem Kaspijskiem do Persji za 377,168 rs. 28 kop.

Persja jest główném ujściem dla wyrobków rossyjskich. W całym wywozie 1849 r. kraj ten figuruje za 146,284 rs. 83 kop. a Turcja tylko za 10.250 rs. kop. Najważniejszemi punktami wywozu są Baku i inne porty morza Kaspijskiego. Wyprawiły one, w 1849 r. towarów rossyjskich za 112,740 rs. 10 kop. to jest o 30,807 rs. 48 kop. mniéj jak 1848 r.

W wywozie płodów Zakaukazkich, między któremi surowy jedwab pierwsze miejsce zajmuje, miały udział: porty morza Czarnego za 163,368 rs. handel lądowy z Turcją za 149,378 rs. 10 kop. handel lądowy i morski z Persją za 230,833 rs. 45 kop. Artykuły téj kategorji wolne są od wszelkiego cła wychodowego, wyjąwszy pijawki, które od 1848 r. płacą po 80 kop. od funta. Summa cła pobranego od tego artykułu, wynosiła w 1849 r. 893 rs. 60 kop.

Szczegóły dotyczące różnych gatunków towarów są spisane w następnym wykazie, który zarazem objawia ogólne wypadki ruchu handlowego w 1848 i 1849 r.

I. Przywóz.

a) Towary Europejskie.

	1848. Rs.	kop.	1849. Rs.	kop.
Cukier rafinowany	222,818	—	276,156	50
Kawa i korzenie	10,739	—	4,792	—
Trunki	22,423	—	32,899	—
Kruszcze	9,996	—	15;992	—
Materjały farbierskie	57,342	—	34,930	—
Tkaniny bawełniane, i jedwabiu . . .	11,078	—	24,227	85
» wełniane	45,936	—	46,309	-
Różne artykuły	34 294	75	58,228	24
Razem	414,627	75	493,345	59

b) Towary Azyatyckie.

	1848. Rs.	kop.	1849. Rs.	kop.
Zboża	140,533	25	45,493	15
Cukier rafinowany	26,037	35	31,641	15
Owoce i apteczne materjały	256,368	81	200,865	17
Tytuń	55,543	25	70,806	75
Drzewo i wyróbki z drzewa	19,484	80	24,331	93
Bydło	57,154	10	52,467	90
Skóry i futra	145,771	35	150,627	40
Materjały farbierskie	31,826	80	37,732	70
Surowa i przędziona bawełna, jedwab surowy	430,819	35	421,043	5
Tkaniny bawełniane	1,849,036	15	2,171,692	18
» jedwabne i pół jedwabne . .	597,503	42	579,851	34
» wełniane	70,734	46	77,780	56
Razem	3,760,313	97	3,994,729	10

II. Wywóz.

a) Towary Rossyjskie:

	1848. Rs.	kop.	1849. Rs.	kop.
Kruszcze i wyrobki kruszczowe . .	112,601	32	91,984	75
Tkaniny z konopi, bawełny jedwabne i wełny	39,089	92	35,190	38
Skóry, futra, materjały farbierskie i inne	24 062	49	29,360	30
Razem	175,753	73	156,535	43

b) Towary Zakaukazkie.

	1848. Rs.	kop.	1849. Rs.	kop.
Zboża	94,810	—	94,812	20
Bydło	51,925	50	23,665	—
Kawiar	42,000	—	36,750	-
Szafran	22,317		18,779	50
Nafta	52,877	90	44,601	—
Wosk	10,253	—	4,435	—
Drzewo i wyróbki z niego	25,517	20	298	50
Skóry i futra	112,943	30	82,883	60
Pijawki	6,465	—	6,201	—
Materjały farbierskie	21,673	90	15,234	—
Surowa bawełna i tkaniny bawełniane	15,654	20	4,358	—
Surowa wełna i wyróbki z wełny . .	21,304	10	16,048	50
Surowy jedwab	62,269	—	105,353	50
Tkaniny jedwabne	31,700	40	43,868	20
Tytoń, sól, różne artykuły	34,343	85	44,323	45
Razem	605.036	25	543,629	55

Handel przechodowy. Dopiero od 1848 r. tu istnieje. Obejmuje wyłącznie towary przewożone z zagranicy i tylko do Persji. Wartość towarów przewozowych, które w 1848 r. wynosiła tylko 10,330 rs. podniosła się w 1849 r. do 52,005 rs. Towary te składały się z rafinowanego cukru, w ilości 5,603 pudów; z jedwabiów, bawełnianych wyrobków, fajansu i porteru.

Obieg monety brzęczącej. Przywóz gotowizny, w okresie od 1844 do 1848 wynosił przecięciowo do roku 67,414 rs. 58 kop. w 1849 r. zniżył się do 44,308 rs. 90 kop.

Wartości metalowe, wywiezione w 1849 wynosiły 3.477,681 rs. 30 kop. mniéj więc jak w 1848 r. bo wtedy wynosiły 3,557,818 rs. 75 kop. W ciągu pięcioletniego okresu, średni wywóz tych wartości wynosił 3,214,243 rs. 37 kop. rocznie. Zresztą, gotowizna wyprawia się za granicę nie jako towar, lecz jako zapłata za przywiezione towary; jest to konieczne następstwo względnéj słabości ruchu handlowego wywozowego. Według wykazów handlu za rok 1848 wartości przywiezione, tak w towarach jak w gotowiźnie, zupełnie prawie równoważyły wartości wywiezione. Pierwsze wynosiły rs 4,314,305 kop. 24 a drugie 4,338,648 rs. 73 kop. W 1849 r. podniosły się, pierwsze do 4,532,572 rs. 61 kop., drugie do 4,177,846, rs. 28 kop. Dysproporcję tę przypisują użyciu przez pewnych kupców wexli, na opłatę zakupów w Persji. Wexle te kupują zawsze w Tyflisie i sprzedają na placu; summy zrealizowane posełają następnie bankierom do Odessy którzy biorą na siebie dalszą likwidację rachunków, za pośrednictwem kantorów, istniejących w Konstantynopolu i w Taurysie.

Cła pobrane. Średnio pobierano ceł, od 1844 do 1848 r. po 335.000 rs. rocznie. W 1849 r. podniosły się one do 421,744 rs. 56 kop. i przedstawiają przewyżkę 76,394 rs. 10 kop. nad rok 1848, a 85,752 rs. nad średnią summę z czterech lat poprzednich. Podwyższenie to wynikło głównie z większego przywozu cukru rafinowanego, i rozwinięcia handlu z Persją. Pobór ceł szczególniéj się wzmaga na komorze Redut Kale: W 1848 r. pobrała ona 86,015 rs. 6 k. a w 1849 r. 154,689 rs. Zmniejszenie jednoczesne poborów na komorze Tyflisu wynikło z pozwolenia, udzielonego kupcom, do opłacania ceł, od przechodu towarów, albo w Tyflisie albo na komorze Redut Kale.

Kontrabanda. Wartość towarów z kontrabandy, zabranych przez władze celne, wynosiła w 1849 r. 28.456 rs. 75 kop. W 1848 roku dochodziła 24.768 rs. 66 kop., a w 1847 tylko 15,273 rs. 53 kop.

Fakta dotyczące przewozu towarów. W 1849 r. znacznie rozszerzyła się żegluga. Do portów zakaukazkich morza Czarnego i morza Kaspijskiego przybyło 539 okrętów, z tych 194 z balastem. Wypłynęło 498 statków a 63 z balastem. Pierwsze miały razem 9,063 łaszty objemu, drugie 8,602 łasztów. W 1848 r. liczono tylko 393 przybyłych a 417 wysłych statków. Z liczby téj, w 1848 r. 158 statków przybyło do portu Redut Kale a w 1849 r. 372.

Karawan mniéj przychodziło. Liczba ich dochodziła 1,511 w 1849 a 1,684 w 1848 r. Służba tych karawan zatrudniała 54,677 jucznych bydląt pierwszego roku a 55,348 drugiego.

O SPROWADZANIU WODY NA UŻYTEK EKONOMJI GOSPODARSKIÉJ.

Pięć zagadnień być może do rozwiązania przy każdéj hydraulicznéj operacji.

1) Albo sprowadzamy wodę na użytek domowy, to jest dla zaopatrzenia potrzeb człowieka i bydła.

2) Albo sprowadzamy wodę w celu industryalnym, jakiemi są: założenie młyna, foluszów, przędzalni i t. d.

3) Albo sprowadzamy wodę w celu rolniczym, dla zasilenia pól i łąk potrzebną wilgocią, do wegetacji roślin.

4) Albo regulujemy istniejące już rzeki i uzdatniamy je do żeglugi, lub otwieramy nowe sztuczne, zwane kanałami, dla otwarcia kommunikacji wodnéj między dwoma dolinami, jak np. między doliną Wisły a Warty, lub między Wisłą a Niemnem.

5) Albo za pomocą mostów rzucanych na rzekach i kanałach przeprowadzamy kommunikacje suche.

Nie wspominamy tu o kommunikacjach na promach, jako wchodzących w zakres żeglugi, ani o konstrukcjach przy portach morskich,

jako zagadnieniach przeznaczonych na użytek żeglugi i należących bardziéj do hydrostatyki, jak hydrodynamiki.

W powyżéj wyłożonych pięciu rodzajach zagadnień, dwa ostatnie, jako wchodzące w zakres ekonomii handlowéj całego kraju, nie mogą być traktowane w niniejszym artykule, wyłącznie poświęconém na użytek gospodarzy; pozostają nam zatém do rozwiązania trzy pierwsze kwestje.

Aby sprowadzić wodę na jakikolwiek użytek, potrzeba naprzód zapewnić się, czy takowa znajduje się w okolicy. Inżynier bowiem nie ma mocy stworzenia onéj.

Woda znajdować się może widzialna, albo niewidzialna. Pierwsza przedstawia się w postaci źródeł, strumyków lub rzek. Druga jest ukrytą pod ziemią. Umiejętność, zajmująca się wyszukaniem wody podziemnéj, nazywa się hydroskopią.

Polska szczęśliwie udarowana od natury, nie wiele potrzebuje pomocy hydroskopii, dla tego też i nauką tą nie wiele się u nas zajmowano, bo każda wieś, każde miasto, posiada jakieś źródło, jakiś strumyk, które gdyby były przyzwoicie użytemi, wystarczyłyby na potrzeby okolicznéj ludności. Nie tak przecież rzeczy się mają w niektórych krajach podrównikowych, np. w puszczy Sahara, a nawet w Europie np. Landy we Francji, cierpiały nadzwyczajny niedostatek wody dopóty, dopóki hydroskopia nie zrobiła postępu i nie wydobyła ukrytych w ziemi skarbów, tajemnych źródeł, które wszędzie mniéj więcéj się znajdują, obficiéj w piasku niż w ziemi urodzajnéj, a najobficiéj podobno w saméjże pustyni Sahara.

Nie widząc potrzeby obszernego wykładu nauki hydroskopijnéj, przytoczymy niektóre szczegóły tworzenia się źródeł i rzek podziemnych.

We Francji kilka osób zajmowało się tym przedmiotem, lecz szczególniéj zwrócił na siebie uwagę ksiądz Paramelle, nietyle przez gruntowność swéj teorji jako raczéj przez wielką ilość praktycznych doświadczeń, jakie odbył w departamencie des Landes. Akademia w Reims naznaczyła w r. 1846 nagrodę za napisanie dzieła o hydroskopii, do czego zmuszoną była nadzwyczajną rzadkością wody w niektórych okolicach Szampanji. Paramelle nadesłał swój rękopism akademji, z którego główniejsze rezonowania pokrótce przytoczymy. Robimy to tém chętniéj, iż u nas w niektórych okolicach, a mianowicie południowych, brak wody czuć się daje. Ze smutkiem wszelako wyznajemy, iż hydroskopia pod piórem księdza Paramelle, nie wzniosła się do rzędu nauk ścisłych. Autor jest więcéj empirykiem, jak teoretykiem. Jest on szczęśliwy w wyszukiwaniu źródeł, ale nie jest trafny w ocenianiu przyczyn, dla czego źródło w tém, a nie w innéм kierunku płynąć winno, w téj a nie innéj głębokości znajdować się będzie. Ksiądz Paramelle na 100 poszukiwań 5 razy myli się, a 95 robi szczęśliwych operacji. To dowodzi, iż teorja jego nie jest kompletną, skoro choć rzadko, ale doznaje przecież zawodu.

Przystąpmy do niektórych zadań hydroskopii, a naprzód, zkąd powstają źródła i rzeki? Jedynym początkiem źródeł, są deszcze. Część wody spadającéj z góry wsiąka w ziemię, inna część spływa po pochyłościach gór i wzgórz, gromadzi się w najniższych punktach dolin, przez które przechodzi droga doliny, tak zwana (Tailung) i tworzy potoki, które raptem po deszczach wzbierają i szybko też opadają.

Woda wsiąkająca w ziemię, według księdza Paramelle, nie jest w stanie takowéj rozmoczyć, tylko na głębokość jednéj stopy, a utrzymując się na téj głębokości między porami ziemi w moc siły kapilarnéj, służy za pokarm roślinom. Zbywająca zaś woda, nie mogąc głębiéj przesiąknąć, czyli, iż tak powiemy, roztopić ziemi, korzysta z wszelkich szpar, w takowe się wciska, i w kształcie cienkich żyłek wcieka coraz głębiéj w ziemię, aż nie natrafi na jaką nieprzenikliwą, zbitą warstwę ziemi, na któréj zbierając się te małe żyłki wody, formują większe massy, płynące wyrobionym kanałem w téjże nieprzenikliwéj massie. Jeżeli warstwa nieprzenikliwa przecina powierzchnią ziemi, wtenczas woda wypływa na wierzch i daje początek źródłu. Takowe zaś źródła spadając ku drodze doliny, dają początek rzekom. Bieg wody w rzekach (règime de riviere), jest zawsze regularniejszym, aniżeli w potokach. Przyczyną tego jest, iż wody źródeł sączą się zwolna przez ziemię, odbywają swój ruch powoli, a tym sposobem wolniéj, ale regularniéj zasilają źródła. Dla tego to te ostatnie zwykle powiększają swoję objętość, nie zaraz po spadnięciu deszczu, ale w kilka dni dopiero, i zasilenie trwa bardzo długo. Tu naznaczyć można przyczynę wzbierania niektórych rzek w czasie pogody. Widzieliśmy jedno źródło tak obfite, iż mogłoby obracać dwa zwykłe koła młyńskie, które wszelako słabieje perjodycznie od początku sierpnia, a zupełnie niknie w pierwszych dniach listopada, choćby podczas téj epoki panowały silne deszcze jesienne. Pokazuje się zaś na nowo toż źródło w początkach stycznia. Wszystkie te i tym podobne fenomena, zależą od większego lub mniejszego tarcia, jakiemu podlegają żyłki wody, przepływające ziemię i od mniejszéj lub większéj pochyłości nieprzenikliwéj warstwy.

Przyczyna zaś gwałtownego zbierania potoków i niejednostajnego ich biegu, jest następująca. Potoki zwykle płyną w dolinach wązkich i raptownych. Woda zatém spadająca z deszczem, niema miejsca do rozlania się po dolinie. Nadto przypływać musi po wielkiéj pochyłości ścian doliny raptownie do potoku. Przyczém niepomału wpływa na zebranie potoku i to, iż one zwykle znajdują się w gruntach kamienistych, nieprzenikliwych. Woda więc nie wsiąka w ziemię, jak w dolinach uprawnych, zasilanych rzeką, lecz całą swą massą podnosi objętość potoku, a po ustaniu deszczu i woda płynąc po skałach i gruncie twardym, zostawia potok próżnym. Można zapewnić, iż w miarę, jak w okolicy podnosi się do góry rolnictwo, powodzie, których okropne skutki nieraz tak gorzko opłakujemy, zmniejszają się, i nawzajem, jeżeli zaniedbujem rolnictwo, a szczególniéj wyniszczamy lasy, stajemy się tém samém przyczyną powodzi, jak tego mamy przykłady na rzece Loarze we Francji. Tak to częstokroć głupota, lenistwo, zaślepienie i upór, lub chciwość ludzi, jest główną przyczyną nieszczęść, które dotykają ludzkość, a które ciemnota i zabobon gminu, jakiejś zemście Pana Boga śmie przypisywać. Kto wić, czyli sama nawet cholera nie jest skutkiem nędzy, w jakiéj pogrążone są ludy indyjskie, czy jéj przypisać nie należy upowszechnionemu nieochędóstwu i źle uorganizowanemu rolnictwu w Indjach; tak, jak jeziora teracyjskie bywały powodem okropnéj zarazy na ludzi w okolicach Rzymu.

W ogóle, według księdza Paramelle, wody deszczowe, spadające po pochyłościach gór, tworzą w kierunku drogi doliny, albo potoki, albo rzeki. Rzeki te jakkolwiek niewidzialne, istnieć wszelako muszą, bo inaczéj nie możnaby sobie wytłómaczyć, gdzieby podziewały się spadające z deszczem wody. Co tém pewniéj ma miejsce w okolicach piaszczystych, w puszczy Sahara i t. d., gdzie wegetacje są małe, albo wcale nieabsorbują wody.

Niewidzialności téj, dwie mogą być przyczyny:

1) Albo objętość doliny jest niewielka, wegetacja po bokach doliny silna i mało pozostaje wody do utworzenia strumienia. W takim razie, woda sącząc się nieznacznie po drodze doliny, zazwyczaj płaskiéj u spodu, rozlewa się, pobudza wegetacją i tworzy łąki.

2) Albo warstwy nieprzenikliwe nieprzecięły powierzchni gruntu. W takim razie, rzeka, która powinna była płynąć po wierzchu, płynie niezawodnie pod ziemią po warstwie nieprzenikliwéj i to nie w innym kierunku, tylko w kierunku drogi doliny. Wynalazłszy zatém za pomocą niwelowania drogę doliny, otrzymamy tém samém kierunek podziemnéj rzeki. Jeżeli nadto sondować będziemy grunt u początku i u końca doliny, aż do spotkania rzeki podziemnéj, któréj znamy już kierunek, łatwo nam będzie przez prosty rachunek obliczyć w każdym punkcie głębokość szukanéj wody. *(Dokończenie nastąpi.)*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 3 sierpnia. Tydzień kończący się 29 lipca pod względem warunków atmosferycznych był niepomyślnym dla tegorocznych w Anglji zbiorów. Codziennie po kilka razy przechodzące ulewne deszcze, a przytém palące słońce i zimne noce, wielkie zrobiły w polach szkody. Mimo to jednak ceny ledwo o 1 szyling się podniosły na ostatnim poniedziałkowym targu. Bo przy walnym handlu, Anglja

stoi otworem dla całego świata, nikt się wielkiéj drożyzny nielęka, a spekulanci w interesa zbożowe wielkich kapitałów wkładać nie mają odwagi; i dla tego właśnie; pomimo możebności szczupłych urodzajów, magazyny są próżne, ceny na téj saméj utrzymują się stopie a ruch interesów mały. W Szkocji pogoda sprzyja lepiéj i dotąd w ogólności mają tam nadzieję lepszych jak w Anglji plonów. W Irlandji oraz w południowych i zachodnich częściach Anglji, zaraza na kartofle pokazała się; nie można jeszcze ocenić jak wielkie ztąd będzie zniszczenie.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu:

	Pszen.	jęcz.	słodu	owsa	żyta	bobu	grochu	siem. rz.	mąki.
z kraju	3278	156	—	2525	—	—	183	—	13779
z zagran.	15793	3265	—	8841	—	—	319	—	5504

Obfitość urodzajów we Francji potwierdza się; w Holandji w pierwszych dniach tygodnia przy pięknéj pogodzie, ceny słabły, lecz z obfitemi deszczami targi się ożywiły.

Żyta powszechnie mały wydatek obiecują. W Szląsku na zupełny nieurodzaj zachodzą skargi. Z tego powodu spekulacja w Berlinie i Szczecinie na żyto się zwróciła, i w kontraktach z dostawą na wiosnę wysokie w proporcji otrzymano ceny.

Na giełdzie Gdańskiéj w ostatnim tygodniu nie wiele było ruchu: bez pewniejszych wiadomości z Anglji spekulanci nasi nie chcą w znaczne kupna wchodzić. Z przybyciem gwałtownie wody na Wiśle dowozy mieliśmy ogromne, i mnóstwo próbek wystawiono na sprzedaż. Mierne gatunki nie znajdowały chętnych kupców, i po dawniejszych cenach z trudnością sprzedawały się, ale za najwyższe pod względem wagi i koloru z Rossyjskiego Buga ziarno, wysokie płacono ceny.

Od 27 lipca do 2 sierpnia sprzedano na giełdzie Gdańskiéj z wody: Pszenicy 1109½, żyta 116, jęczmienia 32, rzepakowego nasienia 32, grochu 39 łasztów.

Ze spichrza sprzedano pszenicy łasztów 176.

Za pszenicę świeżą ważącą funtów	płacono: guld. za łaszt	za korzec złp. gr. do złp. gr.
127 — 129	390 —400	29 10 — 30 3
130 — 131	400 —410	30 3 — 30 25
132 — 133	440 —475	33 2 — 35 21
Żyto 120 — 122	185 —190	13 27 — 14 9
125	—205	— — 15 12
Jęczm. 109 — 110	—150	— — 11 8
Rzepak	—483	— — 36 8
Groch	192 — 215	14 14 — 16 5
Pszenica ze spich. 130 — 133	410 —455	30 25 — 34 6

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem na 50 berlinkach, 22 galarach 11 tratwach i 2 gabarach 1763 łaszty pszenicy. Drzewa okrągłego sosnowego 8349 sztuk, 132 bali dębowych 6⅔ tratew dębowych desek.—Woda pod Toruniem stopa 1 cali 10.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 202½ do 203¼ srgr. Amsterdam 101, Hamburg 44⅞ srgr. Warszawa 97½.

Makowski Kendzior et Comp.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 3 sierpnia 1850 roku. P A P I E R Y.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4 %.	93⅜	93
Rossyjsko Angielska Pożyczka 5 %	110	109½
Polskie Obligacje Skarbu 4 %.	80⅝	—
„ Listy Zastawne	96½	95¾
„ Listy Zastawne nowe.	96¼	95¾
„ Obligacje Udziałowe	138	—
„ Obligacje 500 złotowe.	81½	81
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5	94	93½
lit. B. 200 „	18⅜	17⅞

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 3 sierpnia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	33 —		
Pszenicy ditto	3	86½		
Grochu polnego	2	70 —		
„ cukrowego	3	30—		
Fasoli. . . .	4	25—		
Gryki. . . .	2	17½		
Jęczmienia . .	—	— —		
Owsa . . .	1	76½		
Mąki pszen. pr.	6	60—		
ordyn. kor. 6 ćw.	5	65 —		
„ żytn. pytlo.	4	10—		
grycz. kor. 4 ćw.	3	— —		
Kaszy jaglanéj.	6	19—		
„ grycz. zw.	4	15—		
„ drobnéj.	8	10—		
„ jęcz. perło.	7	70—		
„ „ ordyn	3	22—		
Siana cet. 100 f	—	55—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	32 —	—	— —
Siana fura 1 k.	1	80—	3	90 —
„ „ 2 k.	4	50	6	15 —
Słomy fura zw.	1	20 —	2	85 —
Drzewa sos. s	7	44 —		— —
Wół dobry.	36	— —	56	70 —
„ średni.	28	35 —	35	10 —
„ lichy.	21	60 —	27	90 —
Cielę. . .	1	50 —	3	45 —
Baran. . .	1	80 —	2	45—
Wieprz dobry.	14	— —	21	60 —
„ średni.	10	50 —	13	50—
„ lichy.	6	— —	10	— —
Masła funt.	—	14½	—	— —
Słoniny „	—	11—	—	— —
Kartofli korzec	—	97½	—	— —
Okowity garn	—	88—	—	— —
Szumówki gar.	—	52½	—	— —

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 380, z różnych miejsc królestwa 192, ogółem wołów sztuk 572, wieprzy 847 cieląt 1238; baranów 1125; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 457, wieprzy 602, cieląt 1210 bar. 1095.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 6 Sierpnia 1850 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	22½	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	55 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	35—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	60 —	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	82	15	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	93	15	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		—	—	5	18 —
Holender. dukaty nowe		3	—	2	97½
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		81—	50—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup.		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	97—	14	95—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	76	35—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	17	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		3	64 —	3	60—

Wartość kuponu kop. 7⅓

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.